

## Propozycje zabawa dla „słowików”

Dzień Dobry Starszaki, mamy dzisiaj już Wielki Czwartek, więc święta zbliżają się wielkimi krokami. Wysyłam Wam mnóstwo ciepła i pozytywnej energii na cały dzień.

### 1. Przeczytajcie opowiadanie „To co ważne” A. Borowiecka

Jak co roku przed świętami na rynku odbywał się wielkanocny kiermasz. W równych rzędkach na placu porozstawiane były stragany, a na nich można było kupić wszystko, co tylko potrzebne jest na święta. Były tam wielkie do nieba kolorowe palmy z suszonych kwiatów, ręcznie malowane pisanki, czekoladowe zajączki, wiosenne dekoracje, mięciutkie kurczaczki, kartki świąteczne, wielkanocne babki i mazurki oraz mnóstwo smakołyków na świąteczny stół. Nad rynkiem unosił się świąteczny nastrój, a między straganami panował zgiełk, gdyż na kiermasz zwykle przychodziły ogromne tłumy ludzi.

W sobotę rano na świąteczny kiermasz poszedł również Piotruś ze swoimi rodzicami. W tym roku chłopiec poprosił o to, by rodzice kupili mu mały koszyczek, i chciał sam zdecydować, jak go udekoruje. Oglądał więc uważnie wszystkie pisanki i koronkowe serwetki, wybrał wiązki bukszpanu i słodką babkę. I brakowało mu już tylko cukrowego baranka. Kiedy nagle spostrzegł stragan ze świątecznymi słodkościami, a wśród nich cukrowe baranki, nie oglądając się na nikogo, pobiegł tam od razu. Baranków było tak dużo, że Piotruś nie mógł się zdecydować, którego wybrać. Aż w końcu wziął tego z czerwoną wstążeczką i złotą chorągiewką, gdyż podobał on mu się najbardziej.

– Poproszę tego baranka – powiedział śmiało Piotruś do pana sprzedawcy i odwrócił się do mamy, by wziąć od niej pieniądze. Lecz mamy nigdzie nie było. W kolejce stała tylko starsza pani, która uśmiechnęła się serdecznie do Piotrusia. Ale chłopiec nie zdołał się uśmiechnąć, gdyż zdał sobie sprawę, że się zgubił. Serce zaczęło mu bić mocniej, a do oczu napłynęły łzy.

– Chyba się zgubiłem – powiedział cichutko i zaczął się rozglądać za rodzicami

– To ja zapłacę za tego baranka – powiedziała starsza pani – i razem poczekamy tu na twoich rodziców – dodała.

Piotruś od razu poczuł się lepiej. Podziękował uprzejmie za prezent i zaczęli nawet rozmawiać z panią Heleną – gdyż tak miała na imię starsza pani – o przygotowaniu do świąt i malowaniu pisanek. Aż po chwili nadbiegli rodzice Piotrusia. Mama wyglądała na bardzo zdenerwowaną. Uściskała chłopca i podziękowała pani Helenie za opiekę.

– Naprawdę nie wiem, jak mam pani dziękować – mówiła wzruszona. – Poszliśmy jeszcze z mężem po ciasto, a Piotruś nagle gdzieś przepadł.

– Ależ nie ma za co dziękować – odparła starsza pani. – To bardzo mądry chłopiec i miło nam się rozmawiało.

– Tak, i dostałem baranka – dodał Piotruś.

– Bardzo pani dziękujemy – powiedziała mama jeszcze raz.

Okazało się, że pani Helena mieszka w sąsiednim bloku. Tata wziął więc od niej siatkę z zakupami i razem odprowadzili ją do domu. Mama chyba była bardzo zawstydzona tym, że Piotruś się zgubił, gdyż przez całą drogę tłumaczyła się, że wcześniej nie miała czasu, by zrobić zakupy, i stąd ten cały pośpiech. Lecz pani Helena uśmiechała się tylko uprzejmie i próbowała pocieszyć mamę.

– Proszę się nie przejmować – rzekła. – Cóż poradzić, takie czasy, wszystko w pośpiechu. Moja rodzina też zapracowana, na święta nie przyjadą – zwierzyła się pani Helena i nagle zamilkła, a w oczach tym razem jej zakręciły się łzy.

– W pośpiechu łatwo zapomnieć o tym, co ważne – stwierdziła i wzięła od taty siatkę z zakupami, gdyż właśnie doszli pod jej klatkę.

– To zapraszamy do nas jutro na świąteczne śniadanie – zreflektowała się mama. – Będzie nam bardzo miło.

– Tak! Koniecznie! – krzyknął radośnie Piotruś, gdyż bardzo polubił panią Helenę.

Następnego dnia, punkt dziesiąta, pani Helena zapukała do ich drzwi. Miała na sobie białą odświętną bluzkę i śliczną złotą broszkę dla ozdoby. Przyniosła świąteczną babkę, którą

upiekła jeszcze wczoraj wieczorem specjalnie na tę okazję, i widać było, że jest jej bardzo miło, gdy tata zaoferował jej honorowe miejsce przy stole. Te drobne gesty i dobre słowa były właśnie tym, co naprawdę ważne.

2. Odpowiedzcie na pytania:

- Gdzie w sobotę poszedł Piotruś ze swoim rodzicami?
- Co Piotruś chciał kupić na Kiermaszu?
- Dlaczego chłopiec się zgubił i jak się wtedy czuł ?
- Jak wy zachowalibyście się w podobnej sytuacji?
- Kto pomógł Piotrusiowi ?
- Co zrobili rodzice po odnalezieniu chłopca ?
- W jaki sposób odwdzięczyli się pani Helenie ?
- Dlaczego pani Helena nie spędziła świąt ze swoją rodziną ?
- Jak myślicie co jest najważniejsze podczas świąt ?

3. Popołudniem proponuje Gimnastykę buzi i języka”

Proszę poćwiczyć z dziećmi:

a) „Mówienie na wydechu” – ćwiczenia oddechowe. Dzieci nabierają powietrze nosem do brzucha, a następnie wypowiadają wyliczankę:

Każdy aktor o tym wie, (Dzieci wypuszczają powietrze)  
że mówić nie można źle (buzią na jednym wydechu).

b) Dzieci powtarzają dźwięki: „brr..., bzy...” – ćwiczenia ortofoniczne.

c) ćwiczenia języka: wysuwanie języka do przodu – język wąski i szeroki; liczenie językiem dolnych i górnych zębów; zdmuchiwanie skrawków papieru z czubka języka; ćwiczenia szybkiego wymawiania głoski r.

d) ćwiczenia szybkiego wymawiania zgłosek „tr” i „br”.

